CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 167 (331)
CZWARTEK
23 czerwca 1949 roku
Wsch. sł. 4.15, zach. 21.01

W Paryżu osiągnięto częściowe porozumienie w sprawie Niemiec i Austrii

Zapowiedź dalszych narad dla omówienia spornych zagadnień

Komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ. PAP. — Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw zatwierdziła tekst następującego komunikatu:

W dniach od 23 maja do 20 czerwca 1949 r. odbyła się w Paryżu VI sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której uczestni czyli ministrowie spraw zagranicznych: Francji — Robert Schuman, ZSRR — Andrzej Wyszyński, Wielkiej Brytanii — Ernest Bevin, i Stanów Zjednoczonych — Dean Acheson. Na sesji tej omawiano sprawę Niemiec oraz traktatu pokojowego z Austrią.

Ministrowie Spraw Zagranicznych powzięli następujące decyzje:

I. Sprawa niemiecka

Mimo niemożności osiągnięcia na tej sesji porozumienia w sprawie przywrócenia gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, ministrowie spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych **będą kontynuować swe wysiłki w kierunku osiągnięcia tego celu,** przy czym uzgodnili obecnie co następuje:

1 W czasie trwania IV sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się zebrać we wrześniu br., 4 rządy za pośrednictwem swoich przedstawicieli na Zgromadzeniu, dokonają wymiany poglądów odnośnie daty i innych warunków zwołania **na stępnej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia zagadnienia niemieckiego.**

2 Władze okupacyjne w świetle intencji ministrów kontynuowania wysiłków dla przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec będą konsultowały się w Berlinie na płaszczyźnie 4-stronnej.

3 Konsultacje te będą miały m. in. na celu **złagodzenie skutków obecnego administracyjnego podziału Niemiec i Berlina,** w szczególności w sprawach niżej wymienionych:

a) **Rozszerzenia handlu i rozwój stosunków finansowych i gospodarczych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią oraz między Berlinem a strefami.**

b) Ułatwienia ruchu osobowego i towarowego oraz wymiany informacji między strefami zachodnimi, strefą wschodnią i między Berlinem a strefami.

c) Rozpatrzenia spraw, stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania, a dotyczących administracji 4-sektorów Berlina, **w celu normalizacji, w miarę możności, życia miasta.**

4 Do pomocy nad sprawami wyszczególnionymi w paragrafie 3) odnośne władze okupacyjne mogą wezwać ekspertów niemieckich i odpowiednie organizacje niemieckie znajdujące się pod ich jurysdykcją. Powołani w ten sposób Niemcy mają wymienić odpowiednie dane, przygotować sprawozdania oraz — jeżeli uzgodnią pomiędzy sobą — przedstawić propozycje władzom okupacyjnym.

5 Rządy Francji, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych zgodnie postanawiają, że **porozumienie zawarte w Nowym Jorku 4 maja 1949 r. ma być utrzymane w mocy.** Oprócz tego dla dalszej realizacji celów wyszczególnionych w poprzednich paragrafach oraz dla poprawienia i uzupełnienia tego i innych planów i układów, dotyczących ruchu osobowego i towarowego oraz łączności między strefą wschodnią a strefami zachodnimi i między strefami a Berlinem, jak również odnośnie tranzytu — władze okupacyjne, każda w swojej strefie będą zobowiązane podjąć konieczne środki, aby zabezpieczyć normalne funkcjonowanie i wykorzystywanie transportu kolejowego, wodnego i drogowego dla ruchu osobowego i towarowego oraz komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej.

6 Władze okupacyjne zalecą czołowym niemieckim organizacjom gospodarczym strefy wschodniej i stref zachodnich, aby ułatwiły **ustanowienie ściślejszych więzów gospodarczych między strefami** oraz bardziej skuteczne wykonanie układów handlowych i innych porozumień gospodarczych.

II. Traktat austriacki

Ministrowie spraw zagranicznych zgodnie postanowili:

a że granice Austrii będą takie same, jak w dniu 1 stycznia 1938 r.,

b że traktat dla Austrii będzie przewidywał, iż Austria ma zagwarantować ochronę praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii,

c że nie będzie się ściągać odszkodowań od Austrii, ale że Jugosławia otrzyma prawo zajęcia, zatrzymania albo zlikwidowania własności, praw i interesów austriackich na terytorium Jugosławii,

d że Związek Radziecki otrzyma od Austrii 150 milionów dolarów w walucie, podlegającej wolnej wymianie, płatnych w ciągu 6 lat,

e że ostateczne rozliczenie będzie przewidywało:

1) przekazanie Austrii wszelkiej własności, praw lub interesów zatrzymywanych lub żądanych jako akywa niemieckie oraz przekazanie przedsiębiorstw przemysłu wojennego, domów mieszkalnych i tym podobnej własności nieruchomej w Austrii zatrzymywanych lub żądanych jako zdobycz wojenna, przy czym poleca się zastępcom sprecyzowanie kategorii zdobyczy wojennej przekazywanej Austrii (z wyjątkiem aktywów naftowych i własności Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi, przekazywanych Związkowi Radzieckiemu i w myśl innych paragrafów art. 35 traktatu i wskazanych w propozycjach ZSRR z 24 stycznia 1948 r. w postaci w jakiej zostały zrewidowane i pozostających z reguły pod jurysdykcją austriacką).

Stosownie do tego, aktywa Dunajskiego Towarzystwa Żeglugi w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii jak również 100 proc. aktywów Towarzystwa w Austrii Wschodniej mają być przekazane ZSRR na podstawie listy, która zostanie uzgodniona przez zastępców ministrów.

2) Wszelka własność, prawa i interesy, przekazywane ZSRR jak również własność, prawa i interesy, które ZSRR ustępuje Austrii, będą przekazywane bez obciążeń lub roszczeń bądź ze strony ZSRR bądź też Austrii. Jednocześnie ustala się, że słowa „obciążenia i roszczenia" oznaczają nie tylko pretensje wierzyciela, wynikające z wykonania przez sojuszników kontroli tych praw, własności i interesów po 8 maja 1945 r. ale również i inne roszczenia łącznie z roszczeniami, dotyczącymi podatków. Ustala się również, że wzajemne zrzeczenie się przez ZSRR i Austrię obciążeń i roszczeń odnosi się do wszystkich takich obciążeń i roszczeń, które istnieć będą w chwili gdy Austria przeniesie formalnie na rzecz ZSRR prawa do aktywów niemieckich przekazanych ZSRR oraz w chwili efektywnego przekazania Austrii aktywów, które ustępują ZSRR,

f że wszelkie dawne aktywa niemieckie, które stały się własnością ZSRR, nie podlegają wywłaszczeniu bez zgody ZSRR,

g **że zastępcy wznowią w najbliższym czasie pracę, aby nie później niż 1 września 1949 r. osiągnąć porozumienie co do całości projektu traktatu.**

***

PARYZ (PAP). We wtorek minister spraw zagranicznych Wyszyński wraz z członkami delegacji radzieckiej na sesję rady ministrów spraw zagranicznych opuścił samolotem Paryż, udając się do Moskwy.

Sekretarz Stanu USA — Acheson odleciał do Nowego Jorku już w nocy z poniedziałku na wtorek, powrócił również do Londynu minister Bevin.

***

LONDYN (PAP). Jak się dowiaduje agencja Reutera, zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przystąpią do redagowania tekstu traktatu z Austrią w czwartek 30 czerwca, opierając się na wynikach, osiągniętych podczas paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Zwycięstwo rozsądku

Okres, poprzedzający otwarcie sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu, nie usposabiał do zbyt różowych nadziei co do jej przebiegu, a zwłaszcza wyników. Pamiętamy wszak pełną buńczuczności, nacechowaną megalomanią, wrogą wszelkiej kompromisowości postawę kapitalistycznej prasy anglosaskiej, pamiętamy też wypowiedzi pewnych eksponowanych figur z tego obozu, uważających, że jedynie metodą dyktatu posługiwać się należy, zasiadając przy wspólnym stole obrad z przedstawicielami ZSRR. A jednak...

A jednak, wbrew oczekiwaniom pesymistów, wyniki sesji, ujawnione w zamieszczonym obok komunikacie, ocenić musimy bezwzględnie pozytywnie, bezwzględnie korzystnie dla losów pokoju i współżycia międzynarodowego.

Nie chcemy przy tym popadać w przesadę czy nadmierny optymizm i dlatego nie twierdzimy tutaj, że wszystko już się układa dobrze. A więc nie zostały rozwiązane zagadnienia jedności politycznej i gospodarczej Niemiec, ani kwestia opracowania i zawarcia z nimi traktatu pokojowego. Uzgodnienie wielu szczegółów na płaszczyźnie osiągniętego porozumienia również napotkać może na różne przeszkody i trudności w przyszłości.

Ważny jest jednak duch, jaki ożywia wydany komunikat, ważny jest postęp w dziedzinie układu stosunków między mocarstwami, który wydawał się nie do pomyślenia parę jeszcze temu miesięcy.

Mamy przecie:

1) Zapowiedź dalszej współpracy Wielkiej Czwórki,

2) zapowiedź kontynuowania wysiłków w kierunku przywrócenia jedności Niemiec,

3) zapowiedź złagodzenia skutków obecnego podziału Niemiec i Berlina,

4) całkowite bankructwo koncepcji „dyktatu" w stosunkach z ZSRR.

Właśnie wyniki sesji stanowią wielkie dyplomatyczne i moralne zwycięstwo Związku Radzieckiego. Jeżeli ZSRR nie mógł jeszcze do końca przeprowadzić swe podyktowane troską o pokój i bezpieczeństwo świata plany, to jednak w swym dotychczasowym efekcie rozwój wydarzeń poszedł po linii, przy jakiej stale i konsekwentnie obstawał ZSRR. A to już znaczy bardzo dużo. Znaczy przede wszystkim jako cios w światowy obóz podżegaczy wojennych, znaczy jako spadek akcji tego obozu na giełdzie decyzji w sprawach losów świata.

Zachodzi teraz pytanie, co wpłynęło na zmianę nastrojów rządów zachodnich, na zanikanie poprzedniej buńczuczności i tupetu, a co za tym idzie — na skłonność do pewnej ugodowości i kompromisowości?

Wpłynęła, bez wątpienia, trzeźwa analiza i ocena sytuacji. A więc: nie udało się zastraszyć partnera radzieckiego, ma zbyt mocne nerwy i potrafi utrzymać konsekwentną linię polityczną. Dalej — rozwój wydarzeń w Chinach w dużej mierze studzi zapał bojowy imperialistów. Silną presję wywiera też światowa opinia publiczna, wroga wszelkim awanturom wojennym. Najważniejszym, zdaje się, jednak czynnikiem oddziaływania stał się dojrzewający kryzys gospodarczy w czołowych krajach kapitalistycznych.

Na zakończenie stwierdzamy raz jeszcze: Nie wszystkie zagadnienia na tej sesji rozwiązano, nie mniej jednak uczyniono duży krok naprzód. Zwyciężył rozsądek.

Powstrzymujemy się teraz od stawiania jakichkolwiek horoskopów na przyszłość. W interesie ludzkości życzyć jedynie należy ażeby rozsądek był i nadal motorem polityki rządów państw kapitalistycznych.

J. WASILEWSKI

Uchwały Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. — o zakresie działania ministra skarbu.

Rada Ministrów zmieniła rozporządzenie z września 1948 r. w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej — w kierunku objęcia nimi także m. in. lekarzy, dentystów, felczerów, położnych itp., zatrudnionych w zakładach społecznych służby zdrowia.

Rada Ministrów uchwaliła dalej rozporządzenie w sprawie zakresu działania Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego oraz w sprawie zmian w organizacji Ministerstwa Oświaty.

Komunikujemy, że z dniem dzisiejszym Redakcja „Dziennika Ludowego" przeniosła się do nowego lokalu przy ul. Flory 5 (boczna od Bagateli), pierwsze piętro.

Słowo po słowie prokurator przygważdża wykrętne zeznania Doboszyńskiego

Trzeci dzień procesu agenta niemieckiego

W zakończeniu drugiego dnia procesu Adama Doboszyńskiego i przez cały trzeci dzień rozprawy oskarżony odpowiadał na pytania prokuratora. Wyjaśnienia Doboszyńskiego dotyczyły jego działalności w kraju w okresie przedwojennym i na terenie emigracji w czasie wojny.

Oskarżony charakteryzuje stosunek Stronnictwa Narodowego i swój do paktu niemiecko-polskiego o nieagresji z roku 1934, stwierdzając, że w Stronnictwie Narodowym zdania w tej sprawie były podzielone. Część członków SN uważała, że porozumienie polsko-niemieckie „stabilizuje zachodnią granicę Polski".

Na pytanie, czy zetknął się z poglądem, iż współdziałanie Polski z Niemcami może przynieść korzyści terytorialne Polsce, oskarżony daje odpowiedź przeczącą. W następstwie tego prokurator, wobec wykrętnych i niezgodnych z uprzednio złożonymi zeznaniami odpowiedzi oskarżonego, prosi sąd o pozwolenie w każdym wypadku odczytywania akt śledztwa.

Przychylając się do wniosku prokuratora, sąd ujawnia następujące zeznanie Doboszyńskiego: „Jednym z naczelnych zadań propagandy hitlerowskiej, było uzyskanie współdziałania polsko-niemieckiego przeciw ZSRR.

Już w pierwszej instrukcji, którą otrzymałem od swych berlińskich mocodawców — stwierdza dalej oskarżony — była mowa o planach Hitlera porozumienia między Niemcami a Polską w celu wspólnej walki z ZSRR i nuta ta przewijała się w dalszych instrukcjach, zwłaszcza w tym, że Polska na tym porozumieniu ma uzyskać korzyści terytorialne".

Zapytany przez prokuratora o prawdziwość tych zeznań, oskarżony stwierdza, że istotnie je składał, ale obecnie je odwołuje.

Z kolei oskarżony przechodzi do charakterystyki organizacji Obozu Narodowego, m. in. SN, ONR i „Falangi". Na pytanie prokuratora, którą z tych organizacji uważa za najbardziej bliską faszyzmowi, oskarżony po długiej chwili namysłu odpowiada, iż jego zdaniem najbliższe ideologicznie było ugrupowanie „Falangi".

Kontynuując zeznania, Adam Doboszyński przedstawia swą działalność nad organizowaniem związków zawodowych „Praca Polska", których zadaniem miało być zwalczanie klasowych związków zawodowych.

Obszernie omawia oskarżony sprawę bojówek Stronnictwa Narodowego, które — jak wyjaśnia — miały służyć dla „ochrony zebrań oraz akcji wyborczej", zaś formowane były „przeważnie z młodszych zapalczywych elementów".

Na pytanie prokuratora odnośnie działalności oskarżonego na terenie akademickim, Doboszyński przyznaje, że burdy studenckie w rodzaju getta ławkowego, były późniejszymi skutkami jego działalności. Nie pracował on nigdy bezpośrednio z ośrodkami studenckimi, ale często wygłaszał tam prelekcje.

Z kolei prokurator pyta oskarżonego o jego pracę w czasopismach, wychodzących w okresie 1934/36 r. Oskarżony wyjaśnia, że pisywał artykuły do „Prosto z mostu", „Myśli Narodowej", do warszawskiego „Dziennika Narodowego", do „Orędownika" i „Szczerbca".

Następnie oskarżony udziela sądowi wyjaśnień w związku z zajściami, które miały miejsce w roku 1936.

Kolejne pytania prokuratora oraz cytowane przezeń fragmenty zeznań Doboszyńskiego, złożonych w śledztwie, demaskują nadal kłamliwe i wykrętne wypowiedzi oskarżonego wobec sądu.

Na pytanie prokuratora, kogo chciał oskarżony uderzyć, organizując pogrom myślenicki, Doboszyński odpowiada bez namysłu: „Sanację!".

W dalszym ciągu zeznań oskarżony niedwuznacznie podaje, iż idąc na Myślenice chciał uderzyć we Front Ludowy.

Zapytany przez prokuratora, czy Obóz Narodowy był pod wpływem hitleryzmu, oskarżony nie chce dać jasnej odpowiedzi.

Prokurator stwierdza, że wobec sprzeczności zeznań, składanych przez oskarżonego obecnie i w śledztwie, zmuszony jest raz jeszcze zacytować odnośne ustępy zeznań, złożonych przez oskarżonego przed sędzią śledczym.

Dla oświetlenia udziału oskarżonego w penetracji hitleryzmu w Polsce, prokurator następnie odczytuje zeznania złożone przez oskarżonego w śledztwie, które brzmią jak następuje:

„Pierwsza instrukcja dotyczyła szerzenia poglądu, że ideologia hitlerowska i ideologia narodowa polska są zbieżne. Dodatkowo kazano mi zwracać uwagę na fakt, że Hitler doszedł do porozumienia z Watykanem i zawarł konkordat, co miało wpłynąć na pogląd katolików polskich w kierunku usposobienia ich przychylnie do ideologii hitlerowskiej. Tę część instrukcji wprowadzałem w życie przez cały czas mojej służby w wywiadzie niemieckim.

Druga część instrukcji dotyczyła propagandy za zbliżeniem polsko-niemieckim, przy czym rezydent kazał mi podkreślać, że Niemcy hitlerowskie nie mają żadnych zaborczych zamiarów względem terytorium polskiego, natomiast zainteresowane są Ukrainą. Tę drugą część instrukcji wprowadzałem w życie aż do chwili mego uwięzienia w 1936 roku.

Instrukcję wykonywałem przy pomocy wszystkich dostępnych mi środków działania politycznego, a więc przemówień i odczytów, rozmów, książek i artykułów oraz propagandy w ramach działalności organizacyjnej SN.

Przy wykonywaniu tej instrukcji zastosowałem chwyt następujący: sugerowałem, że polska ideologia narodowa w swym brzmieniu sprzed roku 1914 zaczerpnięta była z Francji i Włoch i wzorowana głównie na pismach Maurras i Carradini. Również OWP w chwili swego założenia czerpał raczej z ideologii faszystowskiej włoskiej, gdyż nie byłoby popularne wśród narodowców polskich głosić, że ideologia narodowa polska jest zaczerpnięta od Niemców, czy też z ideologią hitlerowską całkowicie się pokrywa.

Trick zastosowany przeze mnie polegał na tym, że poszczególne zasady ideologii narodowej wyprowadziłem, czy to z zasad katolickich, czy z dzieł pisarzy takich jak Dmowski lub Chesterton, czy tzw. idei jagiellońskiej, a potem dopiero jakby od niechcenia wskazywałem na zbieżność z ideologią hitlerowską. Taktyka ta wymagała dużej umiejętności, gdyż przestawienie polskiego obozu narodowego z tradycyjnej postawy antyniemieckiej na postawę proniemiecką, było procesem psychologicznym trudnym i wymagającym czasu i cierpliwości.

Łatwiej stosunkowo było z zaszczepieniem wśród polskich narodowców haseł totalizmu.

Najtrudniej było ze sprawą ukraińską, gdyż Dmowski w cyklu artykułów, które ukazały się w roku 1932, stawiał zasadę, że dla Polski jest najkorzystniej, gdy ziemie ukraińskie podzielone są między Polskę a Rosję, byłoby natomiast niebezpiecznie, gdyby Ukraina oderwała się od Rosji, gdyż, zdaniem Dmowskiego, stałaby się wówczas domeną wpływów albo niemieckich albo kapitału anglosaskiego. Autorytet Dmowskiego był ogromny i szczególnie w tej sprawie było mi bardzo trudno wykonać instrukcję niemiecką. Wykonałem ją pośrednio, starając się w społeczeństwie polskim budzić przekonanie, że Rosję należy podzielić na poszczególne państwa narodowe i że w związku z powstaniem niepodległej Ukrainy, należy poddać rewizji cały dotychczasowy stosunek polsko-ukraiński.

Dopiero po śmierci Dmowskiego w roku 1939 zacząłem już szeroko mówić o sprawie ukraińskiej i nowym ukształtowaniu Europy wschodniej.

Również trudne było wykonanie instrukcji niemieckiej na punkcie religii, gdyż rozbieżność między ideologią hitlerowską a polską była tu szczególnie jaskrawa, zwłaszcza w latach późniejszych. Radziłem sobie tutaj, podkreślając te momenty z ideologii hitlerowskiej, które wydawały się przemawiać na korzyść religijnego poglądu na świat, a mianowicie wysuwane przez hitlerowców hasła tradycji, hierarchii, poszanowania rodziny, zwalczania ateistycznych zapędów komunizmu itp.

Reasumując — chcę podkreślić, że ostrożne przesączanie hitleryzmu do polskiej ideologii narodowej i cierpliwe budzenie sympatii dla poszczególnych dziedzin ideologii hitlerowskiej wydawało, zdaniem moim, dość znaczne wyniki, zmarnowane częściowo wskutek mordenczej polityki Niemców w Polsce w czasie wojny.

Druga część instrukcji, danej mi przez wywiad niemiecki, nakazywała mi propagować zbliżenie polityczne polsko-niemieckie".

Przechodząc do wyświetlenia działalności oskarżonego po r. 1939 prokurator pyta, kto zwolnił Doboszyńskiego z więzienia w lutym 1939 r.

Oskarżony: — Minister sprawiedliwości Grabowski.

Następnie w długich i niejasnych wywodach Doboszyński stara się uzasadnić fakt, dlaczego we Francji porzucił pracę polityczną i wstąpił do wojska. Utrzymuje, że nie chciał rozpocząć współpracy politycznej z rządem na emigracji z tego względu, że nie odpowiadał mu skład gabinetu Sikorskiego.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony przyznaje, że znał Stanisława Grocholskiego, którego brat był agentem Gestapo, a później anglosaskiego wywiadu.

Prokurator: — Może oskarżony przedstawi, w jaki sposób Stanisław hr. Grocholski wykradł notę Związku Radzieckiego i dostarczył ją oskarżonemu?

Oskarżony przyznaje, że notę otrzymał od hr. Grocholskiego, który, jak twierdzi, miał swoje dawne stosunki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rządu londyńskiego i pracował potem w Sztabie Głównym, upiera się jednak, że Grocholski noty „nie wykradł".

Oskarżony wyjaśnia następnie, że notę tę opublikował, mimo, iż komitet zagraniczny SN publikacji tej sprzeciwiał się.

Rozprawa trwa.

Kronika polityczna

Prezydent R. P. mianował ob. Jana Domańskiego podsekretarzem stanu w Ministerswie Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

***

Prezes Rady Ministrów mianował przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej ob. Janusza Zarzyckiego prezesem Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Strajk rolny we Włoszech

z każdym dniem ulega zaostrzeniu

RZYM (PAP). Po zerwaniu pertraktacji między przedstawicielami robotników rolnych a obszarnikami — sytuacja strajkowa uległa dalszemu zaostrzeniu.

W Casalpusterlengo niedaleko Mediolanu zamordowany został przywódca miejscowego związku zawodowego robotników rolnych Virgilio Rossetti. W odpowiedzi w Casalpusterlengo i okolicy ogłoszono strajk generalny.

Na posiedzeniu organizacji robotników rolnych we Włoszech północnych zapadła uchwała nieprzystąpienia do żniw i młocki u obszarników i wielkich latyfundystów.

W związku z zerwaniem pertraktacji robotników rolnych z obszarnikami — sekretarz generalny Konfederacji Pracy di Vittorio zwrócił się do przewodniczącego Izby Posłów — Gronchi'ego, domagając się interwencji parlamentu w tej sprawie.

***

W wyniku interwencji di Vittorio u przewodniczącego Izby Posłów — odbyły się 20 bm. wieczorem rozmowy między członkami rządu. Po zakończeniu ich premier de Gasperi oświadczył dziennikarzom, że parlament nie zajmie się sprawą strajku robotników rolnych, ponieważ „wymagałoby to zbyt dużo czasu". Premier de Gasperi stwierdził również, że nie życzy sobie by rząd i parlament brały udział „w sporach związkowych".

Plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

21 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, z udziałem prezesów, sekretarzy i kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych wojewódzkich zarządów ZSCh oraz kierowników uniwersytetów ludowych.

W obradach, którym przewodniczy prezes Zarządu Głównego ZSCh — Ignar, udział biorą: wiceprezesi Zarz. Gł. ZSCh — Dumański i Schayer, sekretarz gen. Zarz. Gł. ZSCh — pos. Bodalski i sekr. Zarz. Gł. ZSCh — Głowacki. Ponadto w obradach biorą udział: poseł Chełchowski, prezes zarządu CRS — E. Pszczółkowski, przedstawiciele partii politycznych, Min. Rolnictwa i Min. Oświaty, Centralnego Związku Spółdzielczego, Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, ZNP i TUR i L.

Obrady zagaił prezes Zarz. Gł. ZSCh — Ignar. Stwierdził on m. in., że III Krajowy Kongres ZSCh był wyrazem siły Związku Samopomocy Chłopskiej. Kongres ten sprecyzował najważniejsze zadania, jakie stoją przed ZSCh na wsi. Prezes Ignar wygłosił następnie obszerny referat na temat upowszechnienia kultury i oświaty na wsi.

Wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Dumański w dłuższym referacie omówił nową strukturę organizacji produkcji rolnej w gospodarstwach chłopskich.

Obrady trwają.

Przed obchodem 80-lecia urodzin Martina Andersena Nexö

Z inicjatywy Zarzł. Gł. Zw. Lit. Polskich, odbyło się w dn. 20 bm. w gmachu sejmowym, pod przewodnictwem marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego, zebranie Komitetu uczczenia 80-lecia urodzin znakomitego pisarza duńskiego Martina Andersena Nexö.

Na zebraniu ustalono program uroczystości, którymi Polska pragnie uczcić wielkiego pisarza-demokratę. Program ten przewiduje zorganizowanie w dniu 1 lipca br. uroczystej akademii ku czci M. Andersena Nexö. Na akademii tej wygłoszą referaty: J. Iwaszkiewicz — o twórczości pisarza oraz red. O. Dłuski — o działalności rewolucyjnej Andersena Nexö. W części artystycznej wystąpią artyści Państwowego Teatru Polskiego, orkiestra Filharmonii Stołecznej oraz soliści.

W obchodzie 80-lecia urodzin pisarza duńskiego weźmie również czynny udział Polskie Radio. Przewidywany jest wyjazd do Kopenhagi delegacji polskiej w osobach: J. Siekierskiej (Wydz. Kult. KC PZPR), J. Iwaszkiewicza i J. Kotta, którzy złożą życzenia sędziwemu solenizantowi oraz wezmą udział w tamtejszych uroczystościach na jego cześć.

Wizyta Węgrów w Szczecinie

Bawiący w Polsce przedstawiciele Węgierskiego Biura Spedycyjnego „Masped", w osobach dyrektora Lajosza i Poppera, zwiedzili w dniu 20 bm. port szczeciński, interesując się szczególnie możliwościami przeładunkowymi i urządzeniami elewatora zbożowego. W godzinach wieczornych goście opuścili Szczecin, udając się w drogę powrotną do Budapesztu.

Pochlebna ocena polskiego filmu

Wyświetlany z wielkim powodzeniem w ZSRR polski film „Ostatni etap" omawiany był na łamach całej prasy moskiewskiej, uzyskując wszędzie świetne recenzje. „Izwiestia" dają również wysoką ocenę polskiego filmu. „Ostatni etap" — pisze dziennik — to akt oskarżenia. Z wstrząsającą siłą pokazuje on potworności, które działy się w Oświęcimiu.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Do Pragi przybyła we wtorek węgierska delegacja rządowa z premierem Dobi na czele na uroczystość ostatecznej ratyfikacji układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego między obu krajami w kwietniu rb. Delegację witali premier Zapotocky i inni przedstawiciele rządu czechosłowackiego.

Z brytyjskiej strefy okupacyjnej donoszą, iż na żądanie francuskich władz okupacyjnych zawieszono tam dziennik niemiecki „Telegraf", który zamieścił wiadomość, iż we francuskim korpusie ekspedycyjnym w Indochinach walczy 15 tys. Niemców.

Jak donosi dziennik „Rude Pravo", Murzyn amerykański James Miller Robinson, zatrudniony od roku w zakładach przemysłowych „Colben-Danek", zrzekł się obecnie obywatelstwa amerykańskiego.

We wtorek zbiera się parlament brytyjski po 2-tygodniowej przerwie. Sesja obecna będzie trwała do sierpnia — do zwykłych ferii letnich. Na porządku dziennym Izby Gmin znajduje się nowy budżet Crippsa. Izba Lordów ma zająć się przede wszystkim ustawą o nacjonalizacji przemysłu stalowego.

W Nowym Jorku odbył się wiec z okazji powrotu do Stanów Zjednoczonych wybitnego śpiewaka i działacza postępowego Paula Robesona.

Agencja TASS donosi z Sidney, iż został tam wznowiony proces przeciwko sekretarzowi gen. komunistycznej partii Australii Sharkey'owi.

Pisma gospodarcze donoszą, że wydobycie miedzi w kopalniach Chile, eksploatowanych przez towarzystwa amerykańskie, obniżyło się ostatnio o 30%.

Agencja TASS donosi z Helsinek, iż 28 czerwca rozpoczyna się II kongres Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego (DZNF).

DROGA WSI POLSKIEJ
ku wyższym formom gospodarczym

Referat wiceprezesa SL B. Podedwornego, wygłoszony na Radzie Naczelnej SL

W ciągu całej historii Polski chłopi byli krzywdzeni, wyzyskiwani i upośledzeni. Wszyscy historycy pod tym względem są zgodni.

Szlachetny człowiek i wielki patriota polski ks. Stanisław Staszic tak opisuje życie chłopa pańszczyźnianego w Polsce, w roku 1790, w swoim dziele pt. „Przestrogi dla Polski".

„Nasz kmiotek więcej płaci niż jego dochody, więcej pracuje niż jego siły wystarczają. Prawie jak bydlę bez okrasy żyje, z płótna siermięgą łataną odziany, nogi bose albo łykiem obute. Dzieci do kilku lat bez koszuli, nagie, piec je tylko ociepla, pościel z grochowin sromotną płachtą okryta, w czym chodzi tym się przykrywa. Dom jego przez pana spodlony, ciemny, smrodliwy, okropniejszy niż więzienie złoczyńcy. Oto człowiek, który was żywi, oto stan rolnika w Polsce".

Słowom tym, głoszonym, pisanym i drukowanym nie zaprzeczył nigdy i nikt, nawet magnateria i szlachta sprawcy tego okropnego położenia chłopów, gdyż słowa te zbyt były prawdziwe. Ani błagania, łzy i bunty ludu, ani nawoływania mądrych i szlachetnych ludzi o zmianę stosunku do chłopa, o ulżenie jego doli i zniesienie pańszczyzny — nie mogły trafić ani do serc, ani do rozumu polskiej magnaterii.

Uwłaszczenie chłopów przeprowadzone zostało dopiero przez zaborców. Charakterystyczną cechą uwłaszczenia było pozostawienie chłopa bez środków i jakiejkolwiek pomocy ze strony Państwa. Tym wydano chłopa na łup nowego kapitalistycznego wyzysku.

Obszarnicy, bogacze wiejscy i lichwiarze wszelkiego rodzaju a następnie kartele i wielki kapitał omotali chłopa siecią zależności gospodarczej i jak przed tym, tylko innymi sposobami, nadal bezlitośnie wyzyskiwali i krzywdzili. I doprowadzili do tego, że w Polsce przedwojennej, dowrześniowej, sytuacja gospodarcza wsi polskiej na wielu terenach była niewiele lepsza niż w okresie pańszczyzny.

Jednym z dowodów jest książka Jerzego Michałowskiego pt. „Wieś nie ma pracy", wydana w roku 1935 przez Instytut Spraw Społecznych z zasiłku Funduszu Pracy. Książka ta przedstawia po gruntownym zbadaniu sytuację gospodarczą wsi w powiecie rzeszowskim.

Wyjątki z tej książki przytaczam:

Na str. 19 czytamy:

„90 proc. gospodarstw chłopskich w powiecie rzeszowskim było poniżej 5 ha, 75 proc. gospodarstw nie posiadało zboża w ilości wystarczającej dla wyżywienia rodziny w ciągu roku, a zaledwie 10 do 15 proc. gospodarstw produkowało zboże na sprzedaż".

Na str. 44

„Chleb konsumowany powszechnie na jesieni, w przeważającej większości gospodarstw małorolnych, od nowego roku żniw był rzadkością. Mleko pełne nieodtłuszczone spożywane jest we własnym gospodarstwie tylko w wypadkach wyjątkowych. Jaja w gospodarstwach przeznaczone są wyłącznie na sprzedaż. Mięsa nie spożywają wcale, zgodnie z ludowym powiedzeniem „chłop je kurę, gdy jest chory, lub gdy kura jest chora".

Na str. 45.

„Cukier na wsi nie istnieje. Większość dzieci nie widziało go nigdy, chyba w formie cukierków na odpustach. Sól używa się obecnie szarą, nieraz nawet czerwoną bydlęcą. Od święta pije się kawę przyrządzoną z wywaru buraków cukrowych i cykorii, okraszoną odtłuszczonym mlekiem".

Na str. 50

„Ze względu na wysoką cenę nafty, brak światła jest szczególnie silnie odczuwany, a pojawiające się w szeregu wsi łuczywo, wywołuje cierpkie uwagi o powrocie do średniowiecza. W tym wypadku nie może być mowy o prowadzeniu jakichkolwiek kursów oświatowych czy świetlic".

Na str. 62

„Według obserwacji praktykującego wyłącznie na wsi lekarza 3/4 dzieci, które bada, a co najmniej 1/2 ogółu dzieci jest chora na gruźlicę, wszystkie mają powiększone gruczoły".

Na str. 66

„Nie było nic z frazesu w napisie jaki widniał przed rokiem, na wiecu w Trzcianie: „Sztandar nędzy powiatu ropczyckiego".

Na str. 84

„Stwierdziliśmy niesłychane rozdrobnienie gruntów włościańskich, upadek gospodarki, jej ekstensyfikację, zmniejszenie produkcji i dewastację inwentarza. Zapoznaliśmy się z trudnościami finansowymi, z brakiem jakiegokolwiek kapitału obrotowego i inwestycyjnego".

I na str. 85

„Musimy zrezygnować z możności znalezienia rozwiązania problemu ludnościowego, z wyszukania przy dzisiejszej strukturze gospodarczej możliwości zatrudnienia około 60 tys. zbędnych ludzi, mieszkańców powiatu rzeszowskiego".

Książka ta jest jednym z niezbitych dowodów, że nawet sanacja, która tak starannie ukrywała katastrofalną sytuację gospodarczą Polski i głosiła, że jesteśmy silni, zwarci i gotowi, nie była już w możności zdławić wszystkich uczciwych, śmielszych głosów ukazujących nabrzmiałą, obolałą chłopską prawdę.

Niejeden z przeciwników naszych może odpowiedzieć, że powiat rzeszowski należy do wyjątkowych pod tym względem, że w wielu częściach Polski takiego stanu nie było. Ale czy znajdzie się chociaż jeden z rozsądnych, uczciwych ludzi, któryby zaprzeczył, że przedstawiony stan w powiecie rzeszowskim nie zaistniałby po pewnym i to niedługim czasie w całej Polsce. Przecież w 1921 roku żyło w Polsce z rolnictwa 17,5 milionów osób, a w roku 1939 — 21,5 miliona osób, a więc w ciągu 18 lat przybyło na wsi 4 miliony ludzi i liczba ich bez przerwy szybko wzrastała. Odpływu do miast nie było, gdyż zatrudnienie w przemyśle malało i rosła liczba bezrobotnych w mieście. Coraz większe grupy i szeregi bezrobotnych stały w miastach przed urzędami zatrudnienia, coraz częściej ciągnęli oni drogami na wsie do krewnych, za przygodnym zarobkiem, za wsparciem.

Te warunki nieuchronnie musiały powodować i powodowały rozdrabnianie gospodarstw. **Jeżeli w roku 1931 mieliśmy gospodarstw poniżej 2 ha — 744 tys., to już po latach ośmiu, tj. w roku 1939 gos**



BOLESŁAW PODEDWORNY
wiceprezes SL, Minister Leśnictwa

podarstw takich było już przeszło 1.400 tys., a więc ilość zwiększyła się prawie dwukrotnie i bez przerwy wzrastała coraz szybciej.

Dzieci nawet średnich gospodarzy widziało się już na karłowatych gospodarstwach. Spłaty rodzinne i zadłużenia wszelkiego rodzaju rosły i przygniatały gospodarstwa, wieś ubożała i staczała się szybko, niepowstrzymanie ku nędzy, do coraz większego upadku oświaty, kultury i zdrowotności.

Jedyny ratunek rządziciele widzieli w emigracji, w wysyłaniu najlepszych, najzdrowszych ludzi z Polski. Szukali dla nich miejsc po całym świecie i w tym celu gorączkowo wysyłali różne wyprawy i komisje.

Polska stała się krajem kolonialnym, dostarczającym rąk do pracy zagranicznemu kapitałowi. Corocznie strumień ludu polskiego, gnany nędzą, szedł na poniewierkę, na niechybną stratę dla narodu w bliższym czy dalszym pokoleniu i własną pracą, której nie mógł oddać ojczyźnie, wzbogacał i umacniał inne, często wrogie nam państwa.

Mocne i zamożne państwo może stworzyć tylko naród liczny, na własnej ziemi zwartą masą osiadły. Polacy rozsiani po całym świecie Polski silnej nie zbudują i krajowi w decydujących momentach nie wiele pomóc mogą. chociażby i chcieli.

Mamy za granicą około 8 milionów Polaków, a czy znajdziecie tam chociażby skrawek Polski, chociażby skrawek Ojczyzny?

— I dlatego Rząd Polski Ludowej nie wysyła lecz ściąga Polaków ze wszystkich krajów do Polski.

Część rodaków, ze zniszczonym zdrowiem wracała z emigracji do kraju i za zaoszczędzone, ciężko zapracowane pieniądze zakładała warsztaty, sklepy, a przeważnie kupowała kawałki gruntu po niesłychanie wygórowanej cenie.

Na stronie 13 cytowanej książki, znajduje się zestawienie cen 1 ha ziemi w powiecie rzeszowskim, wyrażone są w q żyta i pszenicy, i tak w 1927 r. 1 ha kosztował — 42,6 q pszenicy, albo 51,0 q żyta, w r. 1934 — już 124,5 pszenicy, albo 167,2 żyta.

Wszystko taniało, tylko ziemia, to czego chłop pragnął drożała. Cenę jej obszarnicy potrafili wysoko utrzymać, dla ograbienia ludu z owoców jego pracy.

Nabywca ziemi na spłacenie tylko samego kapitału musiał poświęcić całkowity plon z około 17 lat, przyjąwszy, że sieje wyłącznie żyto.

Jakaż była przyczyna tego opłakanego, beznadziejnego położenia w Polsce?

Przecież mamy kraj piękny, dużo dobrej ziemi, lasów i różnych bogactw mineralnych, kraj o klimacie sprzyjającym rolnictwu i hodowli zwierząt, kraj zamieszkały przez ludność zdolną, pracowitą i ofiarną.

Główna przyczyna nędzy i stałego ubożenia ludności wiejskiej, jak i wszystkich ludzi pracy tkwiła w niesprawiedliwym ustroju społecznym, w ucisku i krzywdzie mas pracujących, w bezlitosnym ich wyzysku przez kapitalistów krajowych i zagranicznych, w wywożenia za granicę majątku i zysków z pracy ludu wyciśniętych.

Bez usunięcia rządu zależnego od obszarników, fabrykantów, bankierów i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy, bez gruntownych reform politycznych, społecznych i gospodarczych, nie można było spowodować poprawy w Polsce, nie można było wejść na drogę sprawiedliwości społecznej, jedynej, która prowadzi do dobrobytu, oświaty i kultury całego narodu.

Sprawiedliwości dla chłopów w Polsce nie było od lat tysiąca. Mniej uświadomieni, słabsi duchem, znękani krzywdą i bólem, tracili wiarę w sprawiedliwość na ziemi i na pozór godzili się z losem. Nad takimi litowano się, chwalono ich pokorę, i obiecywano w nagrodę lepsze życie po śmierci.

Świadomi chłopi buntowali się, organizowali i sprawiedliwości szukali na ziemi, poprzez walkę. Lecz o kolejach tej walki mówili obszernie w dniu wczorajszym moi przedmówcy, więc ja nie będę powtarzał.

I tak przyszedł rok 1939 i wojna. Wyszła na jaw nikczemność i głupota we wszystkich odmianach. Rządziciele obsypani zaszczytami i godnościami opuścili nieszczęsny kraj, pozostawiając go na pastwę hitlerowców. Pogardzany i ciemiężony chłop pozostał i znów wypełnił swój obowiązek. Walczył, ginął i trwał na swej ziemi ojczystej, gdyż zbyt ją kocha i rozumie, że Polska tylko dotąd istnieć będzie, dokąd na polskiej ziemi polski lud żyć będzie. Przetrwaliśmy i doczekaliśmy się wyzwolenia. Przyszło ono od kraju zwycięskiego ludu pracy, od Związku Radzieckiego, którego Armia nadludzkim męstwem i ogromnymi ofiarami uratowała Polskę i całą słowiańszczyznę od niechybnej zagłady. Związek Radziecki potęgą oporu i potęgą uderzeń zaskoczył świat. Rzuca grozę i lęk na kapitalistów i wyzyskiwaczy całego świata. Staje się on głównym punktem oparcia dla wszystkich ciemiężonych i wyzyskiwanych.

Dzięki wyzwoleniu ziem naszych przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, powstała i rozpoczęła żyć nowa Polska — Polska Ludowa oparta na ludziach pracy i na postępie, gdyż tylko taka Polska istnieć i rozwijać się może i tylko taka istnieć będzie.

Biegu historii żadna siła nie zatrzyma a tym bardziej nie zdoła cofnąć wstecz.

Jak nie wrócą średniowieczni rycerze, tak nie wrócą do władzy w Polsce obszarnicy, wielcy kapitaliści i wszyscy co się z nimi wiążą.

Oderwanie tej pasożytniczej, zdegenerowanej klasy od władzy w Polsce, od bogactw narodowych i od majątków zdobytych na krzywdzie i wyzysku mas, było koniecznością życiową, było jedynym ratunkiem dla Polski. Mniej nieszczęść i mniej tragedii narodowych przechodziłaby Polska, gdybyśmy tę szkodliwą klasę usunęli wcześniej. Za ich rządów Polska stała się pośmiewiskiem (jak mówi Słowacki „pawiem i papugą narodów"), stoczyła się do niewoli i stanęła przed zagładą w ostatniej wojnie.

Wojna i okupacja zadały nam okropne ciosy. 6 milionów obywateli zabitych, zburzona stolica, 3/4 mieszkań w miastach i 1/5 zagród chłopskich zniszczonych lub poważnie uszkodzonych, 7 milionów ha, czyli 1/3 ziemi ornej leżące odłogiem, olbrzymie straty w pogłowiu inwentarza żywego, zniszczonych przeszło 100 km. mostów kolejowych i 3/4 taboru kolejowego, 1,5 miliona inwalidów, tyleż sierot i wdów. Ogółem straty gospodarstwa narodowego przekraczają 100 miliardów złotych przedwojennych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przedwojenny roczny budżet Polski wynosił przeciętnie ok. 2 miliardów złotych, to straty nasze równają się ok. 50 przedwojennym rocznym budżetom Państwa Polskiego.

Oto jest ogrom zniszczeń i jednocześnie ogrom zadań i trudności, jakie stanęły przed Polską Ludową.

W takich, bardzo ciężkich warunkach rozpoczęliśmy odbudowę naszego kraju ze zniszczeń wojennych i jego przebudowę na kraj sprawiedliwości społecznej, na kraj wzrastającego dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących na wsi i w mieście.

Mimo tych wielkich trudności, braków i przeszkód, poczyniliśmy tak duże postępy, że inne narody patrzą na nas z podziwem.

Rząd Polski Ludowej pośpieszył rolnictwu z wielką pomocą. Natychmiast po wyzwoleniu w ramach akcji siewnej rzucił setki tysięcy ton zboża i ziemniaków. **Tylko w roku bieżącym wieś otrzymała 810 tys. ton nawozów sztucznych, czyli prawie 9 razy tyle, ile ich zużywały gospodarstwa chłopskie w roku 1938. Wieś otrzymała 3 razy tyle co przed wojną maszyn rolniczych. Z wybitną pomocą Państwa odbudowano 410 tys. zagród chłopskich, elektryfikujemy przeciętnie po 500 wsi rocznie, tj. w tempie 10 krotnie większym niż przed wojną, do pracy w rolnictwie państwo oddało 16 tys. 706 traktorów, sprowadziło z zagranicy 230.150 koni i 35.790 krów.**

Dzięki temu zlikwidowaliśmy prawie zupełnie odłogi i uzyskaliśmy nie tylko pełną samowystarczalność w wyżywieniu, lecz i poważne ilości przeznaczyć mogliśmy na eksport. Niedobór mięsa jest przejściowym zjawiskiem. Przemysł rozwija się dobrze. Coraz większą, wszechstronniejszą i lepszą jest jego produkcja, coraz więcej kursuje pociągów i autobusów w Polsce, coraz więcej budujemy domów i szpitali, dróg i mo-

(Dalszy ciąg na str. 4)

DROGA WSI POLSKIEJ

(Dalszy ciąg ze str. 3)

stów, portów i kolei, coraz więcej zalesiamy, coraz więcej polskich okrętów pruje fale mórz i oceanów. Liczbę młodzieży chłopskiej w szkołach średnich zwiększyliśmy 3-krotnie i w szkołach wyższych 5-krotnie w porównaniu sprzed wojną. Mimo wielu jeszcze braków niedociągnięć i przykrości w codziennym życiu i troskach obywateli, wszyscy naocznie widzimy, jak Polska rośnie i potężnieje. Dźwiganie się i rozwój Polski zawdzięczamy zgodnej, wytężonej, ofiarnej pracy chłopów, robotników i pracującej inteligencji. Zawdzięczamy braterskiemu sojuszowi chłopsko-robotniczemu i zwartości obozu demokracji z klasą robotniczą na czele. Zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, który udzielił nam ogromnej pomocy i przywrócił nam w posiadanie odzyskane nasze prastare polskie ziemie nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką. Na ziemiach tych będziemy żyć i rozwijać się i z ziem tych nigdy więcej nie ustąpimy. Pod żadnym warunkiem i przed żadną groźbą i siłą. Nie może powtórzyć się i nie powtórzy się więcej tragiczna tułaczka narodu polskiego po błędnych drogach i szlakach. Objęcie odzyskanych ziem na zachodzie zmieniło wybitnie na lepsze położenie geograficzne Polski i jej strukturę gospodarczą. W obecnych granicach mamy wszystkie dane ku temu, żeby być państwem silnym, cenionym i szczęśliwym. Mamy więcej danych od Polski przedwojennej, mieszanej narodowościowo, z wąskim korytarzem do morza i Prusami Wschodnimi, które jak złowroga chmura wisiały nad Polską.

Czemu zawdzięczamy rozwój Polski Ludowej?

Rozwój Polski Ludowej zawdzięczamy reformie rolnej, która oddała w ręce chłopa 7 milionów ha ziemi i poprawiła znacznie strukturę rolną wsi.

Zawdzięczamy przejściu na własność Państwa wielkiego i średniego przemysłu.

Zawdzięczamy naszej, gruntownie przemyślanej, trafnej, planowej gospodarce, obejmującej coraz szerzej i głębiej wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Dużą rolę odegrała również spółdzielczość i przy niej na chwilę zatrzymam się.

Przed wojną rolnik dotkliwie odczuwał swą zależność od wyzyskującego go pośrednika handlowego. I przy sprzedaży płodów swego gospodarstwa i przy zakupie artykułów przemysłowych płacił chłop temu pośrednikowi bardzo wysoki haracz.

Próbą samoobrony i samopomocy mas chłopskich przed wyzyskiem pośredników handlowych i lichwiarzy był masowy pęd w latach międzywojennych do spółdzielczości: kredytowej, mleczarskiej, rolniczo-handlowej i spożywczej.

Ale niestety, w ustroju opartym na wyzysku, mimo najlepszych chęci, spółdzielczość nie mogła odegrać decydującej roli w zniesieniu wyzysku handlowego, jak i kredytowego, mogła go jedynie niewiele ograniczyć. Spółdzielnie te przeważnie dostawały się w ręce obszarników, wiejskich bogaczy i kombinatorów, i stawały się jeszcze jednym instrumentem wyzysku, albo bankrutowały poważnie obciążając chłopów - udziałowców.

Dopiero w Polsce Ludowej na gruncie wielkich reform i wzmożonej aktywności mas chłopskich i robotniczych spółdzielczość może rozwijać się tak, jak o tym marzyli jej założyciele.

Dziś już większość skupu zboża, mleka, jaj, wełny i innych produktów przechodzi przez spółdzielnie gminne.

Wielki dodatni wpływ spółdzielczości wyraża się nie tylko w usunięciu na wsi żerującego zbędnego pośrednictwa, ale i w dużym jej wpływie na produkcję rolną.

Specjalnie podkreślić należy przełomowe znaczenie spółdzielczych ośrodków maszynowych, które dają dużą pomoc drobnorolnym gospodarstwom i zmniejszają ich zależność od bogatych i dają możność przekonania się o korzyściach płynących z zastosowania maszyn.

Ośrodków tych jest już przeszło 2.400, nie wszystkie jeszcze są zaopatrzone w potrzebne maszyny i narzędzia, nie wszystkie jeszcze pracują dostatecznie sprawnie, ale te, które już są, obsłużyły tylko w roku 1948 ponad 135 tys. gospodarstw. Jako oparcie dla spółdzielczych ośrodków maszynowych Ministerstwo Rolnictwa tworzy silne, państwowe ośrodki maszynowe z należycie urządzonymi warsztatami.

Zagadnienie spółdzielczości wiejskiej

Spółdzielczość stała się terenem, na którym specjalnie wyraźnie urzeczywistnia się sojusz robotniczo - chłopski. Wyraża się on w żywiołowym rozwoju akcji łączności między wsią a miastem, w ramach której ekipy robotnicze z miast nawiązują bezpośredni kontakt z masami chłopskimi, służąc im bezinteresownie wszelkiego rodzaju radą i pomocą techniczną.

Podkreślając dodatnie strony nie powinniśmy przymykać oczu i na cienie spółdzielczości wiejskiej.

Gwałtowny, żywiołowy jej rozwój wywołał wielkie zapotrzebowanie na fachowców. Nie miała ich nigdy wieś polska przed wojną, odcięta od oświaty i kultury, ma ich wciąż za mało i obecnie, mimo, że przeszkolono już i szkoli się tysiące młodzieży chłopskiej. Należyte prowadzenie spółdzielni gminnej wymaga oprócz pracy i oddania wiele wiedzy. Musimy stwierdzić, że za mało chłopów i synów chłopskich z rodzin mało- i średniorolnych wysunęliśmy na kierownicze stanowiska w spółdzielczości, za bardzo opieramy się na przedwojennych fachowcach i kupcach, za mało troski wykazaliśmy o przyśpieszenie narastania nowych, chłopskich kadr w spółdzielczości, jak i w całym naszym aparacie administracyjnym i gospodarczym.

Chłop małorolny i średniorolny, tak partyjny, jak i bezpartyjny, będzie poczuwał się do odpowiedzialności za swoją spółdzielnię, tym bardzie, im bardziej czuł się będzie jej rzeczywistym gospodarzem, a nie tylko wykonawcą zarządzeń.

Polska Ludowa prowadzi gospodarkę planową, tj. stawia określone zadania, ustala środki i wyznacza terminy wykonania. W ciągu najbliższych lat 6 życie naszego kraju biec będzie w ramach 6-letniego planu rozbudowy gospodarstwa narodowego. Będziemy jeszcze szybciej niż dotychczas usuwać nasze wielowiekowe zaniedbania zarówno w gospodarce, jak i w kulturze, jeszcze szybciej niż dotychczas rozwijać nasze gospodarstwo narodowe i realizować sprawiedliwość społeczną w Polsce.

W ciągu tych 6 lat planujemy podnieść produkcję przemysłową Polski o 114 proc., budując 350 nowych, większych fabryk i zakładów przemysłowych, poza dużą ilością drobniejszych zakładów. Zatrudnią one nowych 570 tys. robotników, z których większa część wyjdzie ze wsi z rodzinami. W ten sposób zmniejszymy przeludnienie na wsi i rozdrabnianie gospodarstw. Produkcję rolną planujemy zwiększyć o 45 proc. w porównaniu do roku obecnego, tj. 1949, co oznacza przekroczenie o 1/5 produkcji rolnej Polski przedwojennej.

Planowany, bardziej szybki wzrost produkcji zwierzęcej niż roślinnej uznajemy w zupełności za słuszny, hodowla zwierzęca w warunkach Polski posiada bardzo duże możliwości i stanowić winna zasadniczą podstawę dochodowości gospodarstw rolnych, zwłaszcza mało- i średniorolnych.

W bogatym wachlarzu artykułów eksportowych produkty zwierzęce z Polski znajdują chętnych nabywców na wszystkich rynkach świata, dlatego też akcję „H" hodowlaną rozpoczętą w roku bieżącym uważamy za akcję długofalową, stale potęgującą się, mającą na celu spowodowanie zasadniczego przełomu w produkcji rolnej i dlatego winniśmy akcji tej okazać jak największą, wszechstronną pomoc.

Wielki program hodowlany winien być połączony z wielkim programem melioracji łąk i pastwisk, których w Polsce w stosunku do gruntów ornych mamy o wiele mniej niż we wszystkich innych krajach Europy i dlatego dotychczasowy zły stan naszych łąk i pastwisk musi ulec, o ile możności jak najszybciej zmianie na lepsze.

Do zagadnienia melioracji Stronnictwo nasze przywiązuje dużą wagę i będziemy się starać o podwyższenie na ten cel nakładów inwestycyjnych.

Elektryfikacja wsi

W Planie 6-letnim przewiduje się elektryfikację nowych 10.000 gromad wiejskich i tym spowodujemy, że około 3/4 gromad w Polsce zostanie zelektryfikowanych. Otworzy to przed ludnością wiejską duże możliwości w zakresie użycia siły elektrycznej do poruszania maszyn rolniczych, jak również w dziedzinie oświaty, kultury i rozwoju czytelnictwa na wsi.

Urządzenia elektryczne winny być traktowane jako urządzenia użyteczności publicznej i w większym stopniu niż dotychczas budowane z ogólnych środków publicznych, bo tylko wtedy staną się dostępniejsze dla wsi i gospodarstw biedniejszych.

Konieczne jest również zwiększenie w Planie 6-letnim nakładów na budowę i naprawę dróg, gdyż to są główne arterie, po których płyną nie tylko towary, ale również kultura i oświata. Im lepsze są drogi, tym szybciej może dokonywać się wymiana myśli i doświadczeń między środowiskami, tym łatwiej nawiązuje się, zbliża i utrwala więź między wsią i miastem.

Po wykonaniu Planu 6-letniego Polska stanie się jednym z przodujących, najsilniejszych krajów europejskich, tak w zakresie produkcji przemysłowej, jak i rolnej.

Zrealizowanie tego Planu i osiągnięcie historycznego wspaniałego przełomu w życiu naszego narodu zapewnić może tylko równomierny, harmonijny rozwój przemysłu i rolnictwa. I tu uważam za konieczne zwrócić uwagę i podkreślić niebezpieczny dla całości gospodarstwa narodowego fakt, zbyt powolnego tempa rozwoju rolnictwa w stosunku do przemysłu. O opóźnianiu się rolnictwa świadczą następujące dane statystyczne: Wartość ogólna produkcji rolnej w roku 1947 według cen w złotych przedwojennych z 1937 roku wynosiła 5,9 miliarda złotych, a w 1949 roku — 7,8 miliarda. Natomiast wartość ogólna produkcji przemysłowej według tychże cen wynosiła w 1947 r. — 10 miliardów, a w r. 1949 — 14,7 miliarda.

Widzimy więc, że produkcja przemysłowa wzrasta o wiele szybciej od rolnej.

Mimo dużej pomocy państwa i niewątpliwie dużych osiągnięć rolnictwo nie nadąża za przemysłem i tym może poważnie zahamować wykonanie planu, poważnie osłabić tempo rozwoju całości gospodarstwa narodowego. Dopuścić do tego pod żadnym warunkiem naród nie może. Rozbudowa przemysłu i wzrastająca ilość ludności nierolniczej, rozwój dobrobytu i poprawa w odżywianiu się szerokich mas pracujących na wsi i w mieście, konieczność eksportu artykułów rolniczych dla sprowadzenia niezbędnych maszyn i urządzeń, przyśpieszających rozbudowę gospodarstwa narodowego wymaga wszechstronnego, znacznego zwiększenia produkcji rolnej.

Osiągnąć to można tylko przez zastosowanie w gospodarstwach rolnych nowoczesnych zdobyczy nauki, nowoczesnych maszyn i narzędzi i lepszych form pracy.

Nie można będzie należycie rozwijać i unowocześniać przemysłu, jak i wszystkich innych działów gospodarki narodowej, o ile rolnictwo pozostanie przy dotychczasowych przestarzałych, prymitywnych formach gospodarki.

Przemysł i rolnictwo stanowią jedną, nie dającą się rozdzielić gospodarczą całość, jeden zwarty żywy organizm narodu.

Choroba czy niedomagania jednej części, jednego organu osłabia i podrywa cały organizm. I dlatego sprawa rolnictwa i wsi jest sprawą nie tylko chłopa, — lecz również klasy robotniczej, narodu całego i Państwa. I dlatego cały naród i Państwo pragną udzielić i udzielą rolnictwu wielkiej pomocy, by usunąć przyczyny jego niedomagania, wydźwignąć i umożliwić szybszy, wszechstronny rozwój.

Główna trudność w dźwignięciu chłopa i jego gospodarstwa polega na tym, że pełne zastosowanie najnowszych zdobyczy nauki, pełne zastosowanie i wykorzystanie nowoczesnych maszyn i narzędzi, pełne wykorzystanie zdolności człowieka i ulżenie jego pracy jest niemożliwe na drobnym gospodarstwie chłopskim. I w tej właśnie słabości drobnego gospodarstwa chłopskiego leży główna przyczyna nienadążania rolnictwa, główna przyczyna upośledzenia chłopa, główna przyczyna ciągłej jego biedy i ciągłych niedostatków, przechodzących w spadku z ojca na syna z dodatkiem jeszcze spłat rodzinnych, które pozostawionego na gospodarce syna czy córkę przygniatają do reszty.

Na gospodarstwie takim i jednego konia tylko z trudem utrzymać można, a gdy koń jest w dodatku słaby, to uprawić ziemię na leżycie i gospodarować jest bardzo trudno. Przy orce, gdy ziemia niedoprawiona lub gdy nieco zaschnie, ileż to chłop naboryka się i naszarpie za pługiem.

Nawet młócenie na drobnym gospodarstwie sprawia wiele kłopotu. Dużo czasu i trudu wymaga sprowadzanie młocarni, kieratu, ustawianie ich, ściąganie koni, ludzi i przygotowanie przyjęcia dla nich.

Życie na takich gospodarstwach trafnie określa lud w powiecie łomżyńskim powiedzeniem, że taka gospodarka to tylko kłopotarka.

I rzeczywiście drobne gospodarstwo rolne — to trwonienie sił, zdrowia i zdolności gospodarza, jego żony i dzieci, to ciągłe biedowanie i nienależyte odżywianie się mimo, że żywność produkują.

Nie można zapominać i niedoceniać sprawy dzieci chłopskich na drobnych gospodarstwach. Marnują się one przy pasionce o słocie i szarudze i przy pracy ponad siły od zarania dzieciństwa. Nie mają one możliwości nauki, kształcenia się i należytego rozwoju. Dzieci biednych chłopów są również skarbem i przyszłością całego narodu, tak, jak i wszystkie inne dzieci w Polsce i los ich musi ulec zmianie na lepsze.

Wśród rozsądnych i świadomych chłopów coraz powszechniej rozszerza się przekonanie, że żyć po staremu nie można. Coraz częściej i otwarciej przyznają, że mimo reformy rolnej i znacznej poprawy obecny ustrój rolny nie jest w stanie uchronić na trwałe wsi przed rozdrabnianiem i ubożeniem, nie jest w stanie dźwignąć biednego chłopa i zrównać z resztą narodu. Coraz głębiej przenika świadomość konieczności przebudowy obecnego ustroju rolnego.

I słusznie, gruntowna przebudowa społeczna i gospodarcza wsi jest konieczną w interesie chłopa, jego dzieci i Polski.

Chłopi polscy winni więc przystąpić do wszechstronnego, spokojnego omawiania zagadnienia przebudowy ustroju rolnego i wyszukiwania najlepszych sposobów przeprowadzenia tej przebudowy. I nie tylko o swojej gospodarce, nie tylko o wsi i rolnictwie, lecz również i o sprawach narodu i Państwa chłop myśleć i omawiać musi, o ile chce być rzeczywistym współgospodarzem w Polsce Ludowej i czynnym współtwórcą Jej przyszłości.

Idzie o to, żeby chłop wchodził do nowego ustroju i nowych form gospodarowania w pełnej świadomości i pełnym przekonaniu w słuszność tego co czyni, w pełnym poczuciu swej wartości i godności.

Tworzenie spółdzielni produkcyjnych i przechodzenie z gospodarki indywidualnej na zespołową odbywać się będzie na zasadach pełnej dobrowolności i po wszechstronnym przygotowaniu technicznym i organizacyjnym. Po starannym doborze uczciwych ludzi i wyszkoleniu ich do pracy w Zarządach Spółdzielni.

Dotychczasowymi sposobami gospodarowania i życia nie wiele różniącymi się od sposobu gospodarowania i życia naszych ojców i dziadów wieś nie zyska dobrobytu, nie dźwignie oświaty i kultury mas chłopskich.

Nędza drobnych gospodarstw rolnych zwiększa się szybko na całym świecie, gdyż drobny rolnik nie może nadążyć i wytrzymać konkurencji z gospodarstwami wielkimi. W Ameryce np. koszt wyprodukowania 1 q pszenicy na wielkich gospodarstwach kosztuje zaledwie 1/4 część tego co na gospodarstwach drobnych i dlatego w Ameryce gospodarstwa drobne najszybciej znikają. Przechodzą

(Dokończenie na str. 5)

Droga wsi polskiej

(Dokończenie ze str. 4)

one w ręce obszarników i banków.

Dwie istnieją na świecie drogi rozwoju rolnictwa. Albo droga kapitalistyczna, niosąca upośledzenie ciągłą biedę i wcześniej czy później ruinę milionom chłopów albo droga zespołowej racy i wspólnego gospodarowania.

Ani dużych dziedziców po jednym na wieś, ani mniejszych dziedziców po kilkunastu na wsi tworzyć nie będziemy, gdyż do pracy na ich gospodarstwach trzeba byłoby utrzymać biedotę wiejską, jako źródło służących i wyrobników.

Na utrwalenie wyzysku człowieka przez człowieka i na utrwalenie podziału na bogaczy — kapitalistów i biedaków — wyrobników nikt z uczciwych Polaków nie zgodzi się.

Inne myśli lęgnąć się mogą tylko w umysłach płytkich, o sobie tylko myślących, którym uśmiecha się życie dziedziców i fabrykantów.

Droga rozwoju wsi polskiej — to zorganizowane i oparte na zasadach pełnej dobrowolności zespołowe gospodarstwa rolne, zaopatrzone w najnowocześniejsze zdobycze nauki, najnowocześniejsze maszyny, urządzenia i narzędzia czyniące pracę ludzką lżejszą i wydajniejszą.

Zespołowe gospodarstwa dają wszystkie możliwości podniesienia dobrobytu, oświaty i kultury mas chłopskich.

Jestem najgłębiej przekonany, że o ile w gospodarstwach zespołowych damy tyle serca, dbałości i pracy co dotychczas na pojedyńczych gospodarstwach dajemy — to bez wątpienia życie nasze i naszych rodzin będzie lepsze.

Droga nasza—to zniesienie upośledzenia chłopa, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i zniszczenie wszystkich korzeni, z których wyzysk i upośledzenie chłopa mogłyby odrosnąć.

Droga nasza — to pełna sprawiedliwość społeczna w Polsce.

Bezduszny, zmurszały ustrój kapitalistyczny nieuchronnie chyli się ku upadkowi. Przed runięciem i przed sądem ciemiężonych tak własnych, jak i kolonialnych ludów, kapitaliści ratują się wojnami coraz okropniejszymi. I obecnie znów kapitaliści ratować się chcą nową wojną, nowym bezmiarem cierpień i łez. Ale milionowe masy ciemiężonego ludu pracy, przejrzały zamiary kapitalistów i poznały prawdę, prostują zgięte od wieków karki i wchodzą na widownię świata jako jego prawowici gospodarze. Lud pracy uprawiał ziemię, budował domy i miasta, drogi, mosty, porty i koleje, pałace i kościoły i lud pracy będzie ich gospodarzem.

Nieszczęściem dla chłopa polskiego byłoby dać się użyć za podpórkę walącego się, zbudowanego na krzywdzie i niezdolnego do uczciwego życia ustroju kapitalistycznego. Za podpieranie panów, półpanków i ich pomocników chłopi zapłacili już bardzo dużo i gorzko. Nie będziemy oparciem dla magnaterii i jej służalców, którzy nigdy nie chcieli uznać chłopa za równego sobie człowieka i nigdy nie chcieli oprzeć bytu Polski o chłopa, jako pełnoprawnego, współrządzącego obywatela.

Stronnictwo Ludowe, od pierwszych momentów wyzwolenia Polski, stanęło twardo przy klasie robotniczej i bezzwłocznie rozwinęło zielone sztandary, by one łopotały nad wolną już ziemią rodzinną i wzywały masy chłopskie do skupiania się i budowy Nowej Polski, by dzieci nasze i przyszłe pokolenia nie zarzuciły nam, że w dziejowym momencie przy budowie Polski Ludowej chłopów zabrakło. I nadal będziemy wzywali, organizowali i prowadzili masy chłopskie do nieugiętej walki o Polskę pełnej sprawiedliwości społecznej, Polski bez wyzysku i bez klas.

Po magnaterii przejęliśmy Polskę zacofaną, wlokącą się daleko w tyle za innymi narodami świata, smutną i zrujnowaną. Wytężonym, zgodnym wysiłkiem mas chłopskich i robotniczych przekażemy dzieciom naszym Polskę odbudowaną, szanowaną przez narody świata i szczęśliwą.

W toku początkowej pracy

nad zwalczaniem analfabetyzmu w Polsce

CAŁA nasza prasa w licznych artykułach zwróciła już uwagę w ostatnich 3 miesiącach na zagadnienie analfabetyzmu.

Raz ze względu na fakt przyjęcia ustawy przez Sejm RP w dniu 7 kwietnia br., ostatnio zaś z racji podjęcia akcji rejestracyjnej, przeprowadzonej na terenie całej Polski w okresie od 10—20 czerwca.

Przyjęcie ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu jest faktem samomówiącym za siebie. Niemniej, zastanawiając się nad tą sprawą, snujemy rozległe refleksje nad tym co było, co jest i do czego dążymy.

Jeżeli prawdą jest, że analfabetyzm to konsekwencje wielkich niesprawiedliwości ustroju kapitalistycznego, systemu traktujące go człowieka tylko jako „robota", nie troszcząc się zupełnie o stan jego rozwoju umysłowego, obawiając się, że im bardziej uświadomiony człowiek tym groźniejszy dla ówcześnie istniejącego systemu, to z tym większą wyrazistością zarysowuje się niedola ludzka, z tym większym niepokojem patrzyliśmy na to okropne dziedzictwo, wyrażające się kilkoma milionami ludzi nie umiejących czytać i pisać.

Zjawisko to nagminnie występuje na wsi, jako organiczna część konserwatywnego systemu gospodarowania. Nie ma potrzeby udawadniać, że było to utrzymywaniem człowieka poza nawiasem życia społeczno-politycznego i kulturalnego, że było to krzywdą nie tylko jednostek, ale i całego społeczeństwa. Toteż Państwo Ludowe, kroczące z dnia na dzień do coraz to większych osiągnięć w każdej dziedzinie życia, nie mogło nie zwrócić uwagi na ten tak zasadniczy problem. Likwidacja bowiem analfabetyzmu to wzmożenie potencjału gospodarczego, politycznego i społecznego Polski. To problem większej świadomości i poszerzenia horyzontów mas społecznych.

ZARZĄDZONA rejestracja analfabetów (przez Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem) w okresie 10—20 czerwca jest zasadniczym krokiem do zorganizowania pracy na tym odcinku, tak aby do 1951 roku (włącznie), zagadnienie analfabetyzmu przestało być zmorą duszącą miliony ludzi i działającą hamująco na rozwój życia polskiego.

Rejestracja ta pozwoli nam mieć właściwy obraz całego zagadnienia i wskaże na najbardziej słabe punkty w kraju, które należy otoczyć szczególniejszą opieką. Wiadomości napływające z różnych stron Polski wskazują na kilka charakterystycznych momentów a mianowicie: na duże przejęcie się organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i in. tą sprawą, na czynny udział czynnika społecznego w aparacie rejestracyjnym. Wszystkie ogniwa tego aparatu cechuje zdecydowana postawa skrupulatnego przeprowadzenia akcji do końca. Nie przesądzając wyników z całego państwa, należy podkreślić ogromny wkład przygotowań do rejestracji na terenie woj. śląskiego. Pierwsze wyniki, jakie otrzymaliśmy z Opola wskazują niewątpliwie na prawdziwość otrzymanych cyfr. (44.000 mieszkańców — w tym analf. — 1.100; półanalfabetów 1.500 osób, autochtonów nie umiejących ani pisać ani czytać po polsku 3.200 osób).

W rejestracji wzięło udział 2.200 osób, w tym uczniowie klas licealnych, członkowie związków zawodowych, członkowie partii politycznych itp.

Akcja została przeprowadzona sprężyście i wzorowo, dając wyniki pokrywające się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika jasno, że analfabeci ukrywają swój brak umiejętności. **Rzeczą rejestratorów jest zachowanie najbardziej życzliwego stosunku do ludzi nie umiejących** czytać i pisać, lecz przekonać ich zarazem o ich fałszywym stosunku do istoty zagadnienia.

Ilość nowoorganizowanych kursów dla analfabetów wzrosła wydatnie w tygodniu oświaty.

Spostrzeżenia lat ubiegłych jak i obecne, choć jeszcze niepełne, dają nam niesłychanie ciekawy materiał, ilustrujący nastroje, przeżycia i wyniki prac.

Np. w fabryce Ch... — zgłosiło się zaledwie 7 analfabetów, kiedy jednak polecono wszystkim innym złożyć życiorysy, to okazało się, że dwadzieścia pięć osób nie umie pisać, a więc są półanalfabetami. Zorganizowano kurs, który w lipcu br. kończy swoje zajęcia z dobrymi, jak sądzić można po dotychczasowym stanie rzeczy, wynikami.

W fabryce O... narzekano na przymus, jaki zastosowała dyrekcja odnośnie analfabetów i ich uczęszczania na kursy. Później stosunek ten uległ poprawie a wszyscy zainteresowani uczyli się chętnie, wykazywali duże zainteresowanie i ochotę do dalszej nauki, a w konsekwencji i rezultaty.

W jednym z powiatów województwa śląskiego starosta, objeżdżając powiat odwiedził i kurs dla analfabetów. Uczestnicy, zresztą starsi, popisywali się swymi niedawno zdobytymi umiejętnościami czytania i pisania z takim przejęciem, że powodowało to łzy rozrzewnienia.

W miejscowości M... 23-letnia opiekunka 5-letniego dziecka przybywa wraz z nim na lekcje i uczy kuje dobre rezultaty.

Przykłady tego rodzaju można cytować setkami z całej Polski. W masie swej dowodzą one, mimo początkowych oporów, że uczestnicy kursów, którzy nauczyli się czytać i pisać, wdzięczni są Polsce Ludowej za wyświadczone im dobrodziejstwo.

Wł. Kurkiewicz

Nagrody dla przodowników pracy

ze szkół przysposobienia rolniczego

20 bm. odbył się w Warezawie zjazd młodych przodowników pracy w rolnictwie, uczniów szkół przysposobienia rolniczego. Zjazd miał na celu podsumowanie współzawodnictwa pracy w szkołach przysposobienia rolniczego oraz nagrodzenie przodujących we współzawodnictwie uczniów i zespołów. Na zjazd przybył minister rolnictwa ob. Jan Dąb-Kocioł, wicemin. Stanisław Kowalewski oraz przedstawiciele Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej z dyrektorem Rewo na czele.

Zwracając się do młodych przodowników pracy — min. Dąb-Kocioł w krótkim i serdecznym przemówieniu podkreślił rolę współzawodnictwa w pracy rolnej na wsi i potrzebę stałego dokształcania się w zakresie wiedzy rolniczej. „Na Was — powiedział minister — spada obowiązek przekształcenia rolnictwa na nowoczesne, zmechanizowane, dające wsi dobrobyt".

Spośród przybyłych na zjazd kilkudziesięciu młodych przodowników pracy w rolnictwie, wyróżniono najlepszych z nim. Są to: uczeń Mieczysław Konieczny ze wsi Roszków, pow. Jędrzejów, woj. kieleckie, Genowefa Patro ze wsi Borek Wielki, pow. Dębica, woj. rzeszowskie, Mieczysław Korzeniowski ze wsi Rudnice, pow. Bielsk, woj. śląskie i Szczepan Kramarczyk, wieś Osiek w woj. krakowskim. W klasyfikacji zespołowej przodujące miejsca zajęły zespoły: krzeszowicki z pow. chrzanowskiego, woj. krakowskie, radzicki z pow. bielskiego, woj. śląskie i czystochlebowski z pow. Wąbrzeźno, woj. pomorskie.

Wszystkie zespoły, jak również przodujący we współzawodnictwie uczniowie szkół PR otrzymali z rąk min. Rolnictwa nagrody w postaci książek, zaś zespół z Krzeszowic pojedzie w nagrodę za swoją pracę na 15-dniową wycieczkę po Polsce.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia II-e klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 16753 w Warszawie, 45014 w Warszawie, 67507 w Lublinie, 70564 w Lesznie Wlkp.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 18600 w Warszawie i 86753 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 20914 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9804, 10804, 19765, 29125, 54279, 58149, 72987, 83137, 89991.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 13699, 15694, 30227, 41704, 45754, 51977, 65963, 66484.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 8648, 9064, 11196, 16526, 21964, 22603, 22768, 24132, 24167, 29764, 30331, 33081, 38445, 38505, 41145, 48567, 50559, 52994, 54615, 62008, 62636, 66464, 66870, 70130, 70447, 72822, 87257, 88897, 89622, 90300.

Wygrane po 8000 zł padły na Nr Nr 171, 513, 1106, 4057, 448, 822. 9768, 11551, 12238, 14236, 15338, 901, 18904, 23138, 893, 26661, 28088, 830. 29937, 30042, 32522, 33230, 35123, 983. 36088, 41509, 42375, 43442, 47325, 798, 48424, 801, 913, 50894, 51128, 53088, 56794, 57407, 931, 60485, 51402, 63593, 64239, 65215, 66263, 518, 67698, 70498. 72843, 78617, 873, 80270, 695, 83435, 536, 84006, 85422, 86343, 967, 87338. 88928, 89548, 91372

Wygrane po 4000 zł padły na Nr Nr 334, 483, 1092, 240, 468, 591, 712, 3609, 686, 4015, 133, 572, 5018, 401, 838, 981, 6388, 8333, 9604, 12021. 095, 756, 15414, 10053. 302, 927, 18042. 315, 363, 551, 735. 19760, 20088, 684. 21072, 795. 22032, 090, 822, 23396 24199. 25904, 250, 27593, 645, 686. 28224, 305, 29047. 087, 521, 30688, 31052, 599, 825. 945. 34148. 35197, 391, 36660, 669, 38526. 856, 39363, 40199 623, 678, 680, 845, 41332, 605, 42122. 140, 234, 315. 976, 43095, 293, 876 44041, 329, 711, 517, 45801, 48119, 434, 49082, 51099, 858, 52455, 495, 577, 53674, 54260, 55046, 56008, 243, 57126. 58120, 735, 785, 60167, 513, 61850, 62441, 777, 63348. 64227, 876. 65446, 66033, 68405, 750, 69084, 153, 193, 70208, 634, 71453, 676, 72039, 499, 837, 73120, 74935. 75042, 333, 816, 76019, 261, 638, 795, 77672, 78423, 505, 647, 79714, 750, 82689, 83029, 134, 84918, 984, 85642, 996, 86646, 87004,099, 850, 88354, 463. 914, 89183, 671, 813, 90068, 176, 91336. 667. 832, 92299, 93008, 384, 622, 94186 400.

Dadszy ciąg wygranych po 1.000 zł

41052 68 139 310 67 76 458 549 640 820 954 66 70 92 42266 92 477 540 63 620 40 741 856 76 905 70 3 43275 392 492 552 749 804 80 91 927 70 44013 36 152 261 97 323 451 515 611 27 920 63 81 45024 74 89 158 207 11 353 95 529 701 99 833 90 947 46066 77 351 6 463 4 505 37 62 945 9 60 47056 168 211 55 84 368 99 451 514 17 609 14 39 44 91 701 49 842 907 31 48026 70 104 86 315 732 814 33 73 98 916 23 49326 32 446 84 555 62 641 5 736 878.

50015 53 100 23 375 428 501 15 674 701 54 837 938 55 51052 108 14 372 554 647 798 520 20 74 111 32 84 211 94 478 690 53053 082 270 374 463 507 50 4 701 953 54009 082 131 41 54 78 210 83 300 96 425 568 84 690 713 4 29 70 816 50 91 941 55017 110 92 277 95 304 22 57 527 57 653 4 706 42 821 966 56093 145 74 263 386 94 504 37 611 42 713 47 921 57063 472 163 8 201 84 418 33 572 626 707 51 79 953 68 58069 162 231 369 496 529 52 60 7 26 710 44 74 814 51 99 900 6 6 59002 144 295 398 548 635 721 873 915.

60132 50 1 288 322 57 400 579 660

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze

RADIO

CZWARTEK, 23 CZERWCA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 6.40 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.20 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 „Informator radiofonizacji". 8.10 Muz. 8.35 „Daleko od Moskwy". 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Mówimy ze sobą" rozmowa z dziećmi. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Aud. dla młodzieży o Feliksie Dzierżyńskim. 16.20 Kompozytorzy grupy „Młoda Rosja". 17.00 Dziennik. 17.15 „Na muzycznej fali". 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Puszkin w twórczości operowej kompozytorów rosyjskich". 19.00 Dziennik. 19.15 Koncert. 20.00 Wszechnica. 20.20 Muz. 20.30 Koncert Chopinowski. 21.30 Dziennik wiecz. 22.00 „Czarodziej z Majorki" słuch. 22.40 Muz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Koncert symf.

UWAGA

Kolejny 58 odcinek powieści Józefa Mortona p.t. »DROGA OTWARTA« zamieścimy ze względów technicznych jutro.

Harcerze muszą mieć

legitymacje obozowe

Naczelnictwo Zw. Harcerstwa Pol. przypomina, że Grupy Obozowe wyjeżdżające w teren muszą mieć legitymacje obozową i zaświadczenie wystawione przez Naczelnictwo.

Wyjazd bez tych dokumentów spowoduje rozwiązanie punktu obozowania.

Starania ZMP w Zielonej Górze
nie idą na marne

Związek Młodzieży Polskiej w powiecie Zielona Góra posiada 4.258 członków. Jest to naprawdę poważna cyfra, najpoważniejsza bodaj wśród powiatów Ziemi Lubuskiej. Młodzież jest zorganizowana w 94 kołach, wśród których poważny odsetek — bo aż 54 koła tworzy młodzież wiejska. W 15 kołach fabrycznych, zorganizowanych w Zielonej Górze, praca wre. Zorganizowano współzawodnictwo pracy. Młodzieżowych brygad produkcyjnych jest 32.

Tak poważna ilość zrzeszonej młodzieży pozwala na przeprowadzenie szeregu akcji na większą skalę. W maju na przykład zakończono remont nowej siedziby Zarządu Powiatowego. Wartość wykonanych prac wynosi 650.000, zł, z czego połowę prac na sumę ponad 300.000 zł wykonano sposobem gospodarczym. Zorganizowaną ostatnio wystawę prac młodzieżowych zwiedziło około 3.000 osób.

Młodzież brała gremialnie udział w święcie 1 majowym, przy czym wyróżniło się koło ZEOP oraz koło przy Zaodrzańkich Zakładach Konstrukcji Stalowych. Z kół wiejskich odznaczyło się koło z Bojadeł.

Praca świetlicowa jest najlepiej zorganizowana w kole wiejskim w Przylepie, które posiada nawet własny zespół taneczny. Najlepiej pracującym kołem pod każdym względem jest koło przy SP-23.

Duży wkład pracy i starań włożyła młodzież zielonogórska w zbiórkę na Centralny Dom Młodzieżowy. Ze zbiórek ulicznych uzyskano 142.345 zł z imprez urządzanych na ten cel ponad 5.000 zł. Młodzież zielonogórska czyni poważne wysiłki, by tak pod względem organizacyjnym jak i ideologicznym usunąć wszelkie dotychczasowe niedociągnięcia i pracę postawić na jak najwyższym poziomie. I.D.

75 zębów wyrwał dentysta
podczas jednego pobytu w Śliwnie

(ZG) Pow. Rada Kobieca ZSCh w Nowym Tomyślu wykazuje wielką żywotność. Ostatnio zorganizowała ona wyjazd 2 ekip do Koła Gospodyń przy Spółdzielni Produkcyjnej w Śliwnie. Pierwsza ekipa składała się z 7 kobiet, które zajęły się szyciem odzieży i bielizny, oraz lekarza - dentysty, który pobił rekord, wyrywając w stosunkowo krótkim czasie 75 zębów.

Druga ekipa składała się z 10 kobiet, które w dalszym ciągu szyły bieliznę i odzież oraz 3 lekarzy i 2 pielęgniarki z Ubezpieczalni Społecznej w Grodzisku. W ciągu 4 godzin ekipa lekarska zbadała 85 osób oraz pobrała 82 próbki krwi.

Po skończonych pracach fachowych odbyły się ogólne zebrania kobiet, na których wygłoszono referaty społeczno-polityczne i gospodarcze, poruszając w nich sprawę znaczenia pokoju w rozbudowie i przebudowie Polski Ludowej, ze specjalnym uwzględnieniem wsi.

Praca wśród kobiet na przestrzeni setek i dziesiątek lat była spychana na ostatni plan, w obecnej jednak dobie przyjmuje coraz to realniejsze formy. Nie zawsze jednak i dziś szlachetne porywy kobiece znajdują zrozumienie u społeczeństwa, a co gorsza nie znajdują poparcia u władz kompetentnych (np. w udzielaniu środków lokomocji itd).

Coraz bardziej zaostrza się
spór między Międzychodem — wsią a Międzychodem — miastem

(Ki) Swego czasu donosiliśmy na łamach naszego pisma o sprawie wyłączenia z gminy Międzychód — wieś dwu gromad — Bielska i Wielowsi i włączenia ich terytorialnie do miasta Międzychodu. Sprawa ta, jak się ostatnio dowiadujemy, nie jest jeszcze od (1946 r.) rozstrzygnięta, pomimo usilnych starań Zarządu Miejskiego. Gromady: Bielsko i Wielowieś dostarczają zarządowi gminnemu 14 proc. ogólnych dochodów gminy z podatków. Prócz tego należy jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że ludność Wielowsi w 90 proc. a Bielska w 60 proc. to rolnicy.

Fakty te świadczą więc za koniecznością pozostania wymienionych gromad w gminie wiejskiej. Z drugiej jednak strony zdaje się, iż słuszność ma Zarząd Miejski, bo miasto Międzychód jest otoczone ze stron: południowej i północnej jeziorem i rzeką Wartą, może więc rozwijać się tylko w kierunku wschodnim, to jest w stronę Bielska, i południowo-zachodnim, czyli w kierunku gromady Wielowieś. Prócz tego przemawia za słusznością stanowiska władz miejskich fakt, że ludność Bielska i Wielowsi korzysta ze wszystkich urządzeń miejskich.

Słuszność zdają się mieć obie zainteresowane strony. Pomimo tego jednak czynniki miarodajne, winny znaleźć ostatecznie jakieś słuszne i sprawiedliwe wyjście z tej sytuacji.

Jak pracuje Sekcja Kobiet SL
w Międzyrzeczu

(jd) Sekcja Kobiet przy Zarządzie Powiatowym SL w Międzyrzeczu — Ziemia Lubuska — dobrze pojmuje i wypełnia swe zadania. Nie ma w powiecie imprezy czy obchodu, w którym by nasze koleżanki nie brały udziału, mimo że ogólna liczba członkiń Sekcji wynosi tylko 53.

Bardzo czynne jest **koło prelegentek**, w skład których wchodzą koleżanki: Makowska, Chorążakowa i Dubicka. Prelegentki wygłosiły w ostatnim okresie w powiecie 13 referatów na różne, aktualne tematy. Sekcja **kulturalno - oświatowa** zorganizowała w Międzyrzeczu wieczory: Mickiewiczowski i Chopinowski. Imprezy te cieszyły się wielką frekwencją. Sekcja ta (pod przewodnictwem kol. Makowskiej) prowadzi kurs repolonizacyjny dla pokaźnej ilości mieszkających w powiecie autochtonów. Dotąd odbyło się 40 lekcji. Również w szkoleniu analfabetów sekcja kulturalno-oświatowa bierze poważny udział. Dzięki staraniom tej sekcji „wyłoniono" w samej gminie Międzyrzecz 113 analfabetów. Wystawa książki i prasy w Międzyrzeczu jest także dziełem kobiet - członkiń Stronnictwa Ludowego.

Z pobieżnego przeglądu pracy widać że Sekcja Kobiet SL w Międzyrzeczu dobrze i ofiarnie pracuje. Może ona służyć innym powiatom za wzór obywatelskiego i społecznego pojmowania swych obowiązków. Niewątpliwie praca koleżanek z Międzyrzecza przyniesie Stronnictwu Ludowemu i społeczeństwu poważne rezultaty.

Dyplomy
za akcję »H«

(B) Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej i PZGS w Szamotułach przyznał w dowód uznania za usprawnienie akcji „H" w pow. szamotulskim dyplomy wyróżniającym się mało i średniorolnym chłopom oraz członkom terenowych komisji.

Oto ich nazwiska: Helena Jeczkowska — Psarki, Czesław Gałka — Marianowo, Leon Budych — Szamotuły, Edmund Maćkowiak — Ostroróg, Antoni Kachel — Brzebienisko, Antoni Hampel — Szamotuły, Stefania Bednarz — Otorowo, Wojciech Huchwajda — Duszniki, Franciszek Mak — Gaj, Józef Partyka — Szamotuły.

Jak repatriant Judycki ubezpieczył się
w ramach FOR-u na życie

Judycki jest repatriantem zza Bugu. Mieszkał poprzednio w okolicach Brześcia, gdzie uprawiał ogórki i kapustę. Ogórki terespolskie były znane i poszukiwane w całej Polsce. Judycki jest specem od tych upraw. Przed 3 laty objął gospodarstwo poniemieckie w Gutartowie koło Poznania. I tu plantuje nadal swoje ulubione warzywa. Judycki jest aktywistą SL i społecznikiem.

Zastajemy go przy pracy w polu. Oczywiście w ogórkach. Tym razem interesują nas jednak inne sprawy. Pytamy o FOR. — Ach, z tym FOR-em — mówi Judycki — najtrudniej chłopom jest go płacić! Ale jak trzeba, to się płaci! Osobiście zapłaciłem dopiero przed kilku dniami. Nie miałem w terminie płatności pieniędzy. Ostatnio dopiero zebrało się trochę grosza za truskawki, no i zaraz też zapłaciłem. Równocześnie ubezpieczyłem się na życie. Powiedzieli mi w gminie, że wyszło ostatnio takie rozporządzenie ministra skarbu, które umożliwia ubezpieczenie się rolników na życie w ramach FOR-u.

— Jakto w ramach FOR-u — pytamy — Ano wpłaty z tytułu specjalnych umów ubezpieczeniowych na życie traktuje się na równi z wpłatami na poczet FOR-u. Poszedłem w Poznaniu do Inspektoratu Powiatowego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, gdzie ubezpieczyłem się na życie bez badania lekarskiego na 600.000 zł. W razie mojej śmierci żona otrzyma w ciągu roku zwrot wpłaconych składek. Jeśli by jednak śmierć moja nastąpiła na skutek chorób zakaźnych, ukąszenia przez jadowite owady lub zwierzęta, albo też na skutek nieszczęśliwego wypadku, to płatna jest pełna suma ubezpieczenia. Również po roku trwania ubezpieczenia zakład wypłaci bez względu na przyczynę śmierci pełną sumę ubezpieczenia. Z kwitem za wpłaconą składkę ubezpieczeniową poszedłem do gminy, gdzie składkę tę odliczono mi od wymierzonej rocznej kwoty FOR-u — Czy dobrze zrobiłem?

— Pewnie, że dobrze! Wszyscy chłopi powinni korzystać z tego nowego zarządzenia i ubezpieczyć siebie i swoją rodzinę na życie. Przecież ani grosza więcej nie zapłacą.

B. Gorajski

Motorówka »Chłopicki«
spuszczona na wodę o miesiąc szybciej

(sz) Na Stoczni Państwowego Zarządu Wodnego w Gorzowie, odbyła się uroczystość tradycyjnego chrztu i wodowania wykonanej w ramach Czynu Kongresowego motorówki ratowniczej — „Chłopicki", która będzie kursować na rzekach Ziemi Lubuskiej.

Na uroczystość zostały zaproszone dzieci, uczęszczające do Szkoły Podstawowej nr 1, nad którą objęli patronat pracownicy Stoczni.

Po zwiedzeniu Stoczni nastąpił tradycyjny akt chrztu motorówki butelką „szampana". Rodzicami chrzestnymi byli: 7-letnia Urszulka Krzywińska i jej rówieśnik Jerzy Zabłocki.

Motorówka „Chłopicki" została wykonana w terminie o jeden miesiąc krótszym, dzięki wysiłkom grup pracowniczych: mechanicznej, stolarskiej i malarskiej.

W czasie uroczystości wodowania (spuszczenia) motorówki dzieci śpiewały piosenki, a zespół tancerek odtańczył taniec marynarski.

Dobrze rozwija się produkcja rolna
w powiecie szamotulskim

(B) Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Szamotułach, poświęcono wiele czasu sprawom rolniczym (tak w sprawozdaniach jak i w dyskusji).

Ze sprawozdań wynika, że: zaorano wiosną 5.895 ha, zasiano (do połowy maja) 16.711 ha zbóż jarych, zasadzono i zasiano okopowych 12.639 ha, a przemysłowych, oleistych i włóknistych — 620 ha. Zorganizowano 4 bloki nasienne. W trosce o podniesienie wydajności i jakości plonów rozprowadzono 5.736.000 zł kredytów na nawozy sztuczne, a na ziarno — 1.026.000 zł.

Rozdzielono już pewną ilość nawozów na jesień, udzielając Spółdzielniom Gminnym 33 miliony zł kredytu na ten cel.

W tegorocznych żniwach wezmą udział junacy „SP". Pomyślne są także cyfry kontraktacji. Zakontraktowano: ziemniaków przemysłowych — 1.100 ha, buraków cukrowych — 2.275 ha, lnu włóknistego — 241 ha, rzepaku jarego — 100 ha, grochu „Wiktoria" — 25 ha, jęczmienia browarnianego — 18 ha.

Równie dużą wagę przykłada się w powiecie do produkcji zwierzęcej. W akcji „H" zakontraktowano 7.350 sztuk świń mięsno - słoninowych i bekonowych (na ogólną liczbę 21.777 sztuk świń w powiecie). Ostatnio odczuwa się brak pasz treściwych, lecz poczyniono już starania, aby temu jak najśpieszniej zaradzić. Odstawa świń i bydła na targowiska stale wzrasta. Szczepienie świń (17.500 sztuk) ukończono przedterminowo, po raz drugi będą one szczepione od 1.7. br.

Przeprowadzono z wynikiem b. dobrym licencje klaczy z przychówkiem. Obecnie przeprowadza się licencję buhai i knurów — również z wynikiem b. dobrym.

W dyskusji nad sprawozdaniami radny Maćkowiak (SL) rzucił projekt, aby zwolnić od szarwarku rolników, pracujących społecznie np. w ZSCh i innych.

Nadleśniczy, inż. Woytowicz, zaapelował, aby wszystkie, powzięte uchwały były zrealizowane. Obecnie jest pod tym względem wiele zaległości, np. sprawa przeznaczenia pałacu w Gałowie na bursę uczniowską, zalega już 2 lata z wykonaniem. Inspektor Dobski, omówił sprawę konieczności założenia szkoły w Baborówku. Rada powzięła uchwałę utworzenia w pałacu w Baborówku 7 - klasowej szkoły zbiorczej dla dzieci z Kąsinowa, Piaskowa, Kępy i Baborowa.

Nad Wartą

(g) Pow. rawicki wysunął się ostatnio na pierwsze miejsce w płatności podatku gruntowego i FOR w woj. poznańskim. W dalszej kolejności znajdują się pow.: Krotoszyn, Kościan, Turek, Leszno i inne.

***

(g) W Maksymilianowie, pow. kościański, zdarzył się podczas rozbiórki starej stodoły nieszczęśliwy wypadek, mianowicie spadająca ściana przygniotła zatrudnionego tam 53-letniego I. Michalaka. Doznał on śmiertelnych obrażeń i wkrótce zmarł.

***

(g) Około 500.000 godzin pracy wykonała młodzież szkolna i SP woj. poznańskiego przy wiosennych pracach zalesieniowych. Praca ta była tym cenniejszą, że została wykonana na odcinkach najbardziej trudnych tj. tam, gdzie brak było robotnika leśnego.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO nr. nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-78392